

Turecka polityka energetyczna – Rosja zamiast Rosji

Jakub Kukulski

Młodszy Analityk The Opportunity

16.03.2025

Od kwietnia 2024 r. gaz z Turcji zaczął płynąć do Węgier, zaś po zamknięciu ukraińskich gazociągów dla tego surowca z Rosji 1 stycznia 2025 r., Ankara stała się także eksporterem gazu na Słowację. Prócz gazu Turcja dostarcza także energię elektryczną, m.in. do Bułgarii, Grecji czy Serbii – gdzie w 2023 r. wyeksportowała łącznie 514,1 GWh. W ostatnich latach zdywersyfikowała swoje portfolio gazowe, rozwinęła potencjał importu i magazynowania LNG, planuje stać się hubem gazowym dla Europy, a jej pozycja geograficzna – między bogatym w węglowodory Bliskim Wschodem, a potrzebującą energii Europą – pozycjonuje Turcję na niemal idealną alternatywę dla Rosji. Jednak sama Turcja, pomimo rozwoju potencjału gazowego jest wciąż w znacznym stopniu uzależniona energetycznie od Rosji i nie wygląda na to by w najbliższej przyszłości miało się to zmienić.

Gaz

W grudniu 2022 r. prezydent Recep Tayyip Erdoğan ogłosił, że Turcja stanie się hubem gazowym dla Europy. Oznaczałoby to, że Turcja skupowałaby i magazynowałaby gaz, który później mógłby być sprzedawany do Europy, co wpłynęłoby korzystnie na bezpieczeństwo energetyczne państw europejskich. Jest to ambitny plan, zważając na to, że w 2023 r. Turcja importowała 98,6% gazu¹, a jeszcze w 2019 r. była w tym zakresie zależna od Rosji w 55%.

Polityka energetyczna Ankary w ostatnich latach nastawiona była na zmniejszenie uzależnienia od Rosji, rozbudowanie potencjału importu gazu z innych kierunków oraz jego magazynowanie. W 2023 r. zakończono budowę terminalu FSRU Botaş Saros (o maksymalnej pojemności 7,3 mld m³ LNG rocznie), a także podpisano kontrakty na zakup LNG: 1,4 mld m³ z Omanu (import rozpocznie się w tym roku), 3,5 mld m³ z ExxonMobil, 4 mld m³ z Shell i 1,6 mld m³ z TotalEnergies (od 2027 r.).

Turcja rozwija także rodzimą produkcję gazu. W 2020 r. u wybrzeży prowincji Zonguldak, na dnie Morza Czarnego, odkryto złoża gazu szacowane na 710–715 mld m³. W 2023 r. Turcja rozpoczęła ich eksploatację, wydobywając 0,4 mld m³ w pierwszym roku. Według oficjalnych oświadczeń produkcja na

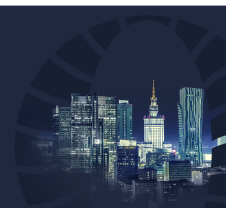
tym obszarze ma osiągnąć 15 mld m³/rok do 2026 r., potencjalnie pokrywając do 30% krajowego zapotrzebowania. Rządowe szacunki mogą być zawyżone, jednak wydobycie gazu z dna Morza Czarnego może zaoszczędzić Turcji kilka mld m³ importu rocznie.

We wrześniu 2024 r. turecki minister energetyki Alparslan Bayraktar ogłosił, że dzięki tym działaniom Turcja ma potencjał importu na poziomie 75–80 mld m³ gazu, co przy rocznym zużyciu krajowym wynoszącym około 50 mld m³ umożliwi reeksport 25–30 mld m³.

Bezspornie dla Turcji to wielki sukces, jednak pozostaje ona wciąż wysoce uzależniona od importu rosyjskiego gazu. Pomimo zmniejszenia poziomu uzależnienia z 55% w 2019 r. do 42,27% w 2023 r., to Rosja pozostaje największym partnerem gazowym². Inni główni dostawcy gazu do Turcji to Azerbejdżan i Iran – odpowiednio 21,6% i 11,4% importu w 2023 r. Nie ma też żadnych oznak, by Turcja chciała całkowicie lub w znacznym stopniu zerwać z rosyjskim gazem. Jest on integralną częścią tureckiej strategii budowania pozycji hubu gazowego, a dla tureckiego konsumenta, obciążonego wysoką inflacją, pozostaje relatywnie tani. Ponadto gazociąg TurkStream pozostaje

¹ <https://www.iea.org/countries/turkiye/natural-gas>

² Republic of Türkiye Energy Market Regulatory Authority, *Natural Gas Market 2023 Sector Report*, s. 4, Ankara, 2024, <https://epdk.gov.tr/Detay/Icerik/3-0-94/yillik-sektor-raporu>





jedyną trasą, którą rosyjski surowiec wciąż płynie do Europy.

Węgiel

Turcja, w odróżnieniu od wielu państw europejskich, prowadzi politykę rozbudowy elektrowni węglowych. W 2023 r. produkcja energii elektrycznej z węgla osiągnęła rekordowy poziom 118 TWh, co czyni Turcję drugim co do wielkości producentem energii z tego surowca w Europie – po Niemczech i przed Polską. Choć kraj posiada własne złoża, 79% zasobów to węgiel brunatny o wartości kalorycznej równej lub niższej niż 2500 kcal/kg, a więc nie nadający się do użycia w elektrowniach. Dla porównania – polski węgiel ma średnią kaloryczność na poziomie 6000 kcal/kg.

W związku z tym Turcja importuje aż 61% węgla, w przeważającej mierze z Rosji³. Import ten znacząco wzrósł po inwazji na Ukrainę, osiągając rekordowe 72,8% w 2023 r., w 2024 r. spadł do poziomu 61,5%. Spadek importu wynika głównie ze spadku cen węgla na rynkach światowych, a więc rosyjskim firmom przestało opłacać się sprzedawać do Turcji aż tyle surowca ile rok wcześniej. Jednak Turcja, wraz z Indiami i Chinami, pozostaje w czołówce importerów rosyjskiego węgla, który większość państw przestało kupować ze względu na sankcje.

Biorąc pod uwagę wzrost znaczenia energetyki węglowej w Turcji, a więc także zapotrzebowanie na ten surowiec, oraz fakt izolacji Rosji od Europy na rynku węgla, nic nie wskazuje by Ankara miała w najbliższym czasie zmniejszyć swoje uzależnienie od Moskwy – także w tym obszarze.

Elektryka jądrowa i wodna

Choć gaz wraz z węglem są głównymi źródłami energii elektrycznej dla kraju, Turcja posiada także liczne hydroelektrownie, a od niedawna – pierwszą elektrownię jądrową.

Udział elektrowni wodnych w produkcji energii zmniejszał się w ostatnich latach – z 30,2% w 2019 r. do rekordowo niskiego poziomu 17,4% w 2021 r. (spowodowanego wyjątkowo małymi opadami), by ostatecznie ustabilizować się na poziomie około 20%. Pomimo dużego potencjału jaki ma energetyka wodna w tak górzystym kraju jak

Turcja, jej udział w produkcji energii będzie w najbliższej przyszłości spadał ze względu na coraz częstsze susze. Co istotne, energia z gazu, szczególnie LNG, wykorzystywana jest w suchszych miesiącach do kompensacji niższej produkcji energii z hydroelektrowni, co uniemożliwia eksport większej ilości gazu, który musi zostać przeznaczony na produkcję krajową.

Turcja rozwija także energetykę jądrową. W kwietniu 2023 r. została otwarta pierwsza elektrownia jądrowa w Turcji: Akkuyu. Od 2026 r. kiedy planowane jest oddanie do użytku wszystkich czterech reaktorów, elektrownia ma wytwarzać do 35 000 GWh energii elektrycznej rocznie, co odpowiada ok. 10% tureckiego zapotrzebowania. Jak szacuje minister energetyki Bayraktar, pozwoliłoby to na zmniejszenie importu gazu o 7,0 – 7,5 mld m³, tym samym oszczędzając Turcji 3 mld \$ rocznie.

Za budowę, działanie, dostawy paliwa i jego utylizację, oraz późniejsze wygaszenie odpowiedzialna jest specjalnie utworzona spółka Akkuyu Nükleer, która w całości należy do rosyjskiego koncernu Rosatom. Turcja planuje otwarcie dwóch kolejnych elektrowni atomowych (w Synopie nad Morzem Czarnym i w Tracji) do 2035 r., z czego o kontrakty na ich budowę i operację rywalizują Chiny, Rosja i Korea Południowa.

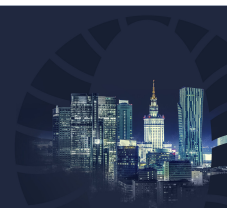
Ropa

Ropa naftowa ma znikomy udział w produkcji energii elektrycznej (jedynie 0,4% produkcji w 2023 r.), Turcja jednak wciąż odnotowuje wysokie zapotrzebowanie na ten surowiec, a nie mając wystarczająco zasobów własnych, importuje aż 86,9% całkowitej podaży ropy (w 2023 r.)⁴.

Głównym czynnikiem kreującym popyt na ropę i produkty ropopochodne jest sektor transportowy, który w 2022 r. odpowiadał za 71,5% konsumpcji. W ciągu ostatnich 5 lat przeżywa on bardzo dynamiczny wzrost. Sprzedaż pojazdów rok do roku wzrosła o 61,47% względem 2020 r. do aż 1,28 mln sztuk rocznie w 2024 r. Nie wykluczone, że ten wzrost utrzyma się jeszcze kilka lat, szczególnie jeśli władze zdecydowałyby się obniżyć niepopularny Specjalny Podatek Konsumpcyjny na zakup aut wynoszący od

³ Bahadır Sercan Gümüş, *Türkiye Electricity Review 2024*, s. 3-9, Ember, 2024, <https://ember-energy.org/latest-insights/turkiye-electricity-review-2024/>

⁴ <https://www.iea.org/countries/turkiye/oil>





20% do nawet 220% podstawowej ceny (w zależności od stanu pojazdu i pojemności silnika).

Turcja awansowała w pierwszej połowie 2024 r. z 14. największego nabywcy rosyjskiej ropy naftowej przed inwazją Rosji na Ukrainę na trzeciego największego importera. Import z Rosji od stycznia do listopada 2024 r. wyniósł 65%⁵.

Wprowadzone w styczniu 2025 r. amerykańskie sankcje na ropę Ural i rosyjskie tankowce mogą sprawić, że tureckie firmy zaczną odchodzić od surowca z Rosji. Zaprzeszanie kupowania ropy naftowej z Rosji ogłosił w lutym Tupras, największa firma zajmująca się rafinacją ropy w Turcji, jednak nie wiadomo, czy ograniczy się jedynie do niekupowania nieprzetworzonej ropy naftowej, czy również produktów ropopochodnych.

Co dalej?

W tureckiej polityce energetycznej dochodzi do paradoksu – odchodząc od rosyjskiego gazu i rozbudowując potencjał do reeksportu, kraj jednocześnie coraz mocniej uzależnia się od Rosji w innych obszarach (import węgla, energetyka jądrowa).

31 grudnia 2025 r. kończą się kontrakty na rosyjski gaz płynący przez gazociągi BlueStream i TurkStream. Ankara wykorzysta swoją dotychczasową dywersyfikację oraz fakt izolacji gospodarczej Rosji na rynku gazowym do wynegocjowania korzystniejszych stawek, jednak rosyjski gaz wciąż będzie płynął do Turcji i przez Turcję. Istnieje również możliwość, że gaz rosyjski będzie mieszany z surowcem tureckim, a tzw. „turkish blend” trafi do państw europejskich.

Skorzystałaby na tym zarówno Rosja (omijając sankcje), jak i Turcja (zyskując większe przychody i silniejszą pozycję negocjacyjną wobec Moskwy). Jest to jednak uzależnione od decyzji UE, która obecnie odmawia zakupów rosyjskiego surowca, a kraje takie jak Węgry czy Słowacja są wyjątkami w całej organizacji. Oczywiście ta relacja zależności nie jest jednostronna. Przy obecnych sankcjach państw zachodnich, Turcja pozostaje istotnym rynkiem zbytu dla rosyjskich węglowodorów. Ponadto, około 3% światowego handlu ropą przechodzi przez Cieśninę Tureckie – głównie z Rosji – dając tym samym Ankarze częściowy wpływ na Moskwę.

Wciąż niepewny partner

Państwa europejskie powinny pamiętać, że eksport gazu z Turcji nie stanowi bezpiecznej alternatywy dla surowca z Rosji. Turcja sama jest narażona na szantaż energetyczny ze strony Rosji i Iranu, co miało już miejsce w 2022 i 2023 r. i może zdarzyć się ponownie w przyszłości. W sytuacji wyłączenia lub zmniejszenia przepływu gazu z Turcji, duża część państw półwyspu Bałkańskiego zostałaby również pozbawiona tego surowca. Polska, jako lider w odchodzeniu od rosyjskich surowców energetycznych, powinna dążyć do rozbudowy własnego potencjału LNG. Różnice w podejściu Polski i Turcji do budowy hubów gazowych są wyraźne: Polska stawia na niezależność energetyczną poprzez dywersyfikację źródeł i rozwój własnej infrastruktury, podczas gdy Turcja, angażując się w projekty z Rosją, ryzykuje pogłębienie swojej zależności od tego dostawcy.

⁵ <https://www.reuters.com/business/energy/turkeys-top-refiner-tupras-stops-russian-crude-purchases-after-sanctions-2025-02-18/>

